CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 232 (8159). Środa, dnia 7 października 1925 r. Rok XXXIII.

Narady w Locarno już się rozpoczęły.

Delegacja polska i czeska była nieobecna.

LOCARNO, 6.10. PAT. Przed udekorowanym flagami i kwiatami gmachem tutejszego sądu już od wczesnego ranka zebrały się tłumy publiczności, oczekując otwarcia konferencji. O godz. 11 przed poł. zaczęły przybywać różne delegacje. W sali posiedzeń zebrało się około 20 osób, gdyż każdemu przewodniczącemu towarzyszyli 1 lub 2 rzeczoznawcy. Delegacja polska i czeskosłowacka były nieobecne. Posiedzenie otworzy prezydent m. Locarno Rusca, witając delegatów i dziękując im za wybór Locarna, którego nazwa złączona będzie w ten sposób po wsze czasy z dziełem podjętem przez uczestników konferencji. W końcu Busca wyraził przekonanie, że konferencja uwieńczoną zostanie pomyślnym wynikiem i przyniesie ludności oczekiwaną sprawiedliwość i pokój. W odpowiedzi angielski min spraw zagr. Chamberlain podziękował w krótkich słowach za serdeczne przyjęcie zaznaczając, iż wielką radość sprawiłoby wszystkim delegatom, gdyby na gościnnej ziemi szwajskiej udało się im ustalić ostateczny pokój. Następnie rozpoczęła się dyskusji nad projektem paktu reńskiego, gdyż różne artykuły projektu tego, opracowane przez londyńską konferencję prawników wymagają jeszcze wyjaśnień. Posiedzenie zostało zamknięte na krótko przed godziną pierwszą. Następne odbędzie się jutro o godz. 10 rano, w międzyczasie jednak toczyć się będą prywatne rozmowy pomiędzy poszczególnymi delegatami a rzeczoznawcy zajmować się będą badaniem projektu układu reńskiego.

LOCARNO, 6.10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji wzięli udział przedstawiciele 5 główniejszych mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Belgji i Niemiec. Celem tego wstępnego posiedzenia było nawiązanie kontaktu między członkami poszczególnych delegacji i przyjęcie procedury w naradach nad konstrukcją t. zw. paktu bezpieczeństwa. który ściśle mówiąc ma być traktatem o wzajemnych gwarancjach. Po inauguracyjnych przemówieniach odczytano wszystkie artykuły projektu układu reńskiego, w brzmieniu, ustalonem przez prawników państw sprzymierzonych i Niemiec na konferencji w Locarno. Przedstawiciel rządu Rzeszy wyraził zgodę na większość artykułów. Pewna ich liczba odesłaną została do komisji rzeczoznawców celem sprecyzowania, do niektórych zaś zgłoszono szereg zastrzeżeń. Pierwsze wrażenie wczorajszego posiedzenia było korzystne. Delegacja niemiecka nie ponowiła swych uwag i zastrzeżeń, rozwiniętych przez ambasadorów niemieckich, gdy wyrazili zgodę swego rządu na udział w konferencji w Locarno. Zresztą dodać należy, że na wczorajszem posiedzeniu nie było wcale dyskusji ogólnej.

LOCARNO, 6.10. PAT. Wczorajsze posiedzenie konferencji ministrów poświęcone było rozpatrywaniu projektu paktu reńskiego. Przejrzano 11 par paktu, oraz wstęp. Ponieważ przekonano się, że pod względem prawnym niektóre paragrafy wymagają poprawek, przekazano je rzeczoznawcom. Należy zaznaczyć, że przekazano ekspertom również i wstęp do układu, nie zawierający uwag prawnych a tylko polityczne. Wyłączono tylko z pod kompetencji rzeczoznawców 2 paragr. układu. Jeden z nich mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, a 2-gi o charakterze, jaki wogóle mają mieć układy gwarancyjne. Te 2 paragrafy będą głównym tematem dyskusji jutrzejszego plenarnego posiedzenia.

LOCARNO, 6.10. PAT. Agencja Havasa dowiaduje się, że odłożono zostały do późniejszej dyskusji artykuły projektu paktu, posiadające charakter wybitnie polityczny, a więc bądź dotyczące wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, bądź też w sprawie gwarancji granic wschodnich. Oficjalną dyskusję nad tymi zagadnieniami postanowiono odroczyć w zamiarze przedyskutowania ich na naradach poufnych, oraz w nadziei osiągnięcia porozumienia.

Wywiady u ministrów w Locarno.

Oświadczenie Scialoja.

LOCARNO, 6.10. PAT. Scialoja oświadczył, że włoska delegacja nie wysunie na konferencji sprawy ochrony granic Brenneru. Włochy nie zamierzają bowiem czynić tej tak ważnej sprawy przedmiotem targów. W każdym razie Włochy podpiszą układ, osiągnięty drogą swobodnych rokowań między biorącymi w konferencji udział narodami. Układ ten, do którego dąży Francja, Belgja i Niemcy, musi zapewnić zabezpieczenie pokoju.

LOCARNO, 6.10. PAT. W rozmowie z dziennikarzami włoskimi sen. Scaloja oświadczył, że dotychczas było wykluczone, by Mussolini przybył do Locarno. Obecnie jednak zaszła mała zmiana. Nie można wprawdzie powiedzieć, że Mussolini przejedzie na pewne, ale nie jest wykluczone, że przed końcem konferencji przyjedzie on do Locarno.

LOCARNO, 6.10. PAT. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z kół delegacji włoskiej że rola Włoch na obecnej konferencji nie jest wyłącznie obserwacyjną. Wrazie osiągnięcia porozumienia Włochy mogłyby nawet podpisać układ o bezpieczeństwie, ale tylko wtedy, gdy uznają one, że układ istotnie ustala podstawy pokoju powszechnego. Ta możliwość najlepiej wskazuje na to, że nie jest to tylko punkt obserwacyjny, pomimo wielu zastrzeżeń, jakie Włochy mają wobec konferencji w Locarno.

Oświadczenie Chamberlaina.

LOCARNO, 6.10. PAT. Na krótko przed otwarciem konferencji ministrów Chamberlain przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. in. że rokowania o pakt bezpieczeństwa weszły w pożądaną fazę bezpośredniej wymiany poglądów przy okrągłym stole w atmosferze swobodnej i przyjaznej.. Jeśli tym razem nie uda się utrwalić pokoju, to istotnie można żywić obawy że duch pokoju odleciał z tego świata i znalazł sobie schronienie gdzieś poza nim. Delegaci państw, biorących udział w naradach. nie przyjechali do Locarno, aby dyktować sobie wzajem nie warunki porozumienia, lub wysuwać żądania. Przybyli oni tu jako przedstawiciele wolnych i równych narodów, żywiąc nadzieję, na ugruntowaniu prawdziwego pokoju. Mogę powiedzieć w imieniu wszystkich reprezentowanych tu rządów, że zebraliśmy się ożywieni szczerem pragnieniem pożegnania się z przeszłością, pogrzebania jej zmarłych i unikania na przyszłość okropności wojny.

Gwałtowna krytyka polityki Ligi Narodów w parlamencie austryjackim.

WIEDEŃ, 6.10. PAT. Podczas dzisiejszej debaty w parlamencie austrjackim nad ostatnimi uchwałami genewskimi, dotyczącymi sanacji Austrji, zabrał głos poseł dr. Ellenbogen (socjalista), zwalczając gwałtownie politykę Ligi Narodów w stosunku do Austrji. W kwestji Mossulu — mówił pos. Ellenbogen — bała się Liga Narodów powziąć jakąkolwiek decyzję przez wzgląd na Anglję. W kwestji Korfu przestraszyła się Liga Narodów nawet jednego Mussoliniego, który nietylko, że morduje wolność swego własnego narodu (prezydent dzwoni), nietylko rabuje Niemcom w Tyrolu południowym ich prawa i autonomję (prezydent dzwoni po raz drugi), lecz odważa się nawet naruszyć wolność obcego narodu, a Liga Narodów niema odwagi powstrzymać tego rabunku. W tym momencie prezydent parlamentu Niklas przerywa mówcy, ostrzegając go, by tego rodzaju sprawy, dotyczące obcych państw, omawiał z rezerwą, odpowiadającą godności Izby austrjackiej i zwyczajów międzynarodowych i przywołuje mówcę do porządku. Następnie dyskusja toczyła się już bez incydentów.

RZYM, 6,10 PAT. Agencja Stefani. Wskutek mowy deputowanego socjalistycznego Ellenbogena wygłoszonej w parlamencie austryjackim, włoski min. pełnomocny w Wiedniu niezwłocznie złożył protest u austryjackiego min. spraw zagr. Ten ostatni niezwłocznie wysłał do poselstwa włoskiego swego przedstawiciela, który wyraził ubolewanie rządu austryjackiego z powodu zaszłego incydentu. Rząd włoski nie jest skłonny uznać tego aktu ze strony austryjackiego ministra spraw zagr. za wystarczające zadośćuczynienie, wobec czego incydent może mieć jeszcze dalsze konsekwencje.

Cziczerin nie zadowolony, iż Niemcy chcą wstąpić do Ligi Narodów.

BERLIN, 6.10 PAT. Według doniesień dzienników Cziczerin w przemówieniu swojem, wygłoszonem podczas przyjęcia w ambasadzie sowieckiej wyraził niezadowolenie unji sowieckiej z zamierzonego przez Niemcy wstąpienia do Ligi Narodów i zawarcia układu bezpieczeństwa. Zdaniem Cziczerina oba te fakty wskazywałyby na rozpoczęcie akcji, zwrócone przeciwko Rosji. Nieprzyjęcie przez Niemcy art. 16 statutu Ligi Narodów będzie według Cziczerina czynnikiem ogólnego pokoju. Przechodząc do sprawy traktatu handlowego z Niemcami, Cziczerin oświadczył, że traktat ten nie jest tylko dowodem istnienia przyjaznych stosunków między Niemcami i Rosją, lecz wynikiem konieczności praktycznej. Rosja, zakończył Cziczerin, rozpocznie niebawem rokowania handlowe z szeregiem innych państw, jak Polską, Norwegją, Japonją i Persją.

Gwałtowny orkan w zatoce Botnickiej spowodował zatonięcie torpedowca.

HELSINGFORS, 6.10. PAT. Podczas manewrów marynarki finlandzkiej 2-ie kanonierki Haemeeumaa i Krashon oraz 2 torpedowce, znajdujące się w nocy ze soboty na niedzielę w drodze do Wazy spotkał w zatoce Botnickiej gwałtowny orkan. Jak wynika z dotychczasowych doniesień, jeden z torpedowców, a mianowicie torpedowiec S 2. poszedł na dno, przyczem zatonęło 50 osób z załogi, oraz komendant torpedowca, 1 oficer i lekarz okrętowy.

HELSINGFORS, 6.10. PAT. Z Bjoernstorgu wysłano niezwłocznie aeroplan na miejsce katastrofy. Szwedzki rząd zakomunikował o gotowości

oddania ewentualnie paru statków do dyspozycji dla celów ratowniczych, zaś poseł włoski oddał do dyspozycji 2 włoskie aeroplany, zbiegiem okoliczności, tutaj się znajdujące. Torpedowiec, który zatonął miał pojemność 250 ton.

W Moskwie został zwołany sobór.

MOSKWA, 6.10. PAT. Sobór zwołany przez cerkiewny synod stosownie do zapowiedzi zebrał się w dn. 1 b.m. Uczestniczy w nim 70 biskupów, 50 innych duchownych i 100 laików. Obrady swoje rozpoczął on uchwaleniem rezolucji, wyrażającej wdzięczność władzy sowieckiej za zezwolenie zwołania soboru oraz zapewnienie swej lojalności. Obrady soboru potrwają 6 dni.

Giełda pieniężna.

Notowania złotego na giełdach zagranicznych w dniu 5.X. w Londynie za 1 f. sz. 29.50, w Zyrychu za 100 zł. 87, w Nowym Yorku za 100 zł. 16.70 w Berlinie za 100 zł. 68.95, w Berlinie wypłaty na Warszawę 68.70—69.05, na Katowice 68.45, na Poznań 68.65, w Gdańsku za 100 zł. 86.52—86.73, w Gdańsku telegraficzne wypłaty na Warszawę 85.52—85.73, we Wiedniu czeki 116.35—116.81, banknoty 116—117, (za 100 zł) w Pradze za 100 zł. 562.

GDAŃSK, 6.10. PAT. Gdańsk gotówka 100 mk. Rzeszy 124.220—124.530, 100 zł. 86.64—86.85, czeki na Londyn 25.20½, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.21¾, na Berlin 123.995—124.308, na Warszawę 85.77—85.98.

BERLIN, 6.10. PAT. Dewizy wschodnie. — Telegraficzne wypłaty na Warszawę 68.70—69.05, na Katowice 68.45, na Poznań 68.65, na Rewel 1132, na Rygę 80.55—80.95, na Kowno 41.495. Gotówka złoty noty większe 68.95, noty drobne 67.90—68.60, ruble łotewskie 79.60—80.40, marka estońska 1095—1105.

Giełda zbożowa.

CHICAGO, .610. PAT. Pszenica na grudzień 136¾, na maj 137½, kukurydza na grudzień 77, na maj 81¾, owies na grudzień 39½, na maj 43,7/8, żyto na grudzień 81, na maj 87.

NOWY YORK, 6.10. PAT. Pszenica zimowa loco 149,7/8, twarda 153¾, kukurydza loco 92¾, mąka Sprinf White Clear 7 — 7,50, fracht zbożowy na kontynent 12—15, do Anglji 3—3/6.

BERLIN, 6.10. PAT. Pszenica miejscowa 201—205. na październik 220.00—221.50, na grudzień 222—223, na marzec 227—227,50 żyto miejscowe 145—148, na październik 163, na grudzień 168—169, na marzec 176—177, owies miejscowy 175—183, na październik 171—173, na grudzień 173—179, na marzec 188, jęczmień zimowy 169—174 jęczmień nowy 206—230.

Mąka pszenna 26,75—30,50, mąka żytnia 21—23.50, ospa pszenna 9.70—9.90, ospa żytnia 8.70—8.90, groch Victorja 26—31, groch jadalny 26—28, na paszę 21—23, wyka 22—25, makuchy rzepakowe 14.50, makuchy lniane 21, melasa 8—8.20, płatki ziemniaczane 14—15.20, sieczka sucha 10—10.50.

WARSZAWA, 6.10. PAT. Cena franco stacja załadowania. Pszenica kongresowa 753 (128 f.) zł. 24. Pszenica pomorska 24, żyto kongresowe 693.50 17.35 — 16.75, żyto kongresowe franco Warszawa 18.25—18, jęczmień kongrerowy na paszę franco Warszawa 20. Owies kongresowy jednolity 18.50, otręby pszenne 11. Tendencja słaba, obrót 345 tonn.

Wizyta p. Cziczerina.

Wizyta p. Cziczerina w Warszawie obudziła najrozmaitsze domysły i przypuszczenia. A opinja nie jest bynajmniej jednolita. Wizyta p. Cziczerina niezaprzeczenie ma charakter pogróżki sowieckiej pod adresem Berlina. W Rosji bowiem panuje oddawna już niezadowolenie z faktu układania się Niemiec ze swemi zachodniemi sąsiadami, a przedewszystkiem z widocznej powolności p. Stresemanna wobec Anglji. Myśl zatem układu gwarancyjnego, dzięki któremu Rzesza Niemiecka dotychczas podobnie jak i Rosja izolowana politycznie, wchodziłaby do Ligi Narodów i ożywiła swe przyjazne stosunki z państwami świata, nie może być miła Rosji. Umniejszałoby to bowiem znaczenie traktatu w Rapallo, tego jednego przyjaznego układu Sowietów w Europie. Izolacja Rosji, jej polityczne osaczenie tsawałoby się zbyt rażąco widocznem. I byłoby to przedewszystkiem nowym sukcesem politycznym Anglji, z którą Rosja Sowiecka rywalizuje od szeregu lat wszędzie, gdziekolwiek się zetkną.

Chodzi zatem rządowi moskiewskiemu w tej chwili o zaakcentowanie, iż do izolocji nie dopuszczą, a dotychczasową przyjaźń niemiecko-rosyjską łatwo zastąpić mogą porozumieniem polsko - rosyjskiem, bardzo niemiłym w tej chwili dla Niemiec i ich promotorów w polityce europejskiej Anglji. Jak dalece szczere są zamiary Sowietów w stosunku do Polski nie da się nic powiedzieć. Wizyta bowiem p. Cziczerina nie była poprzedzona żadnemi wstępnemi rozmowami w Moskwie, czy Warszawie. Być może, iż chodzi w tym wypadku o demonstrację tylko i ostrzeżenie narazie w wielu sprawach w rozmowie między p. Cziczerinem a p. Skrzyńskim.

Dziś jeden efekt wizyty sowieckiego dostojnika w Warszawie jest najzupełniej widoczny — to zaniepokojenie opinji niemieckiej. Niemcy bowiem mimo, iż dotychczas nie osiągnęli w dziedzinie gospodarczej tego, co z traktatu w Rapallo osiągnąć zamierzali, niezmiernie są zazdrośni o owe wpływy w Rosji i pierwszeństwa w sprawie zagospodarowania zniszczonych ziem wschodnio-europejskich.. Z drugiej zaś strony polityka niemiecka, zmierzająć niedwuznacznie do rewizji traktatu wersalskiego w tej jego części, która mówi o ich granicach z Polską, chce doprowadzic do zupełnej izolacji Polski, co dawałoby jej łatwość wykonania swych zamierzeń Ewentualnie zatem jakiekolwiek porozumienie z Rosją, któreby zabezpieczało bezpieczeństwo wschodnich granic Polski i pozwalało tem samem baczniejszą uwagę skierować na ziemie zagrożone od strony Niemiec — jest dla Rzeszy bardzo niemiłe i nie na rękę.

Przedwcześnie jeszcze jest pisać o tem jakie korzyści wynieść możemy z wizyty p. Cziczerina w Warszawie. Nie wiemy bowiem jeszcze z czem przyjeżdżał. Jedno należy stwierdzić z całą pewnością. Posiadamy w Rosji tyle spraw niezałatwionych i spornych, tyle kwestji wymaga omówienia i zgodnej decyzji, iż tematu do rozmowy nie może zabraknąć. Chodzi jednak o to, czy czynniki jej usprawiedliwią dostatecznie sposób ich prowadzenia. Wizyta sowieckiego komisarza spraw zagranicznych w przeddzień układów o pakt bezpieczeństwa stworzy pewne pozory, które mogą się nam nie opłacić. Rozmowy w Warszawie nie mogą bowiem pozostać bez oddźwięku w Locarno. Gra jest niezmiernie subtelna i trudna.

Zbyt małe przygotowanie gruntu dla pertraktacji z Sowietami czyni conajmniej trudną ocenę ich wartości. Można się więc obawiać, czy nie będzie to strzał w powietrze równie głośny i równie mało realny, jak demarche p. Benesza w Berlinie.

A. S.

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

XVIII.

Aby mieć pewne wyobrażenie o finansowem bogactwie St. Zj. dosyć przyjrzeć się bliżej najświeższej liście osobistych podatków. Podatki te stanowią jedną z najgłośniejszych podwalin dochodu skarbu federalnego. Dawniej zaledwie ogłoszono w przybliżeniu cyfrę ogólną tych podatków z dochodów osobistych, dzisiaj jednak rzeczy się zmieniły, każdy może wiedzieć ile ów Krezus jest wart, i ów Krezus znowu może wiedzieć z podatku osobistego ile jego sąsiad, przyjaciel lub nieprzyjaciel płacić musi. Toczyły się przez dłuższy przeciąg czasu zatargi pomiędzy prasą amerykańską a rządem, czy owe listy więcej poufne mają być ogółowi uprzystępnione i ogłoszone lub nie.. Prasa wygrała i lista została podana do miadomości publicznej.. Lista ta tyczy się roku 1924. Wszystkich płacących mężczyzn i kobiet było przeszło 8 miljonów i wszyscy razem płacili biljon ośmkroć sto tysięcy dolarów! Najbogatszy człowiek w Ameryce Rockefeller jest pierwszym na liście z podatkiem dochodowym 6 i ćwierc miljona, drugi fabrykant automobilów Ford blisko 3 miljony dol., a cała rodzina Fordów razem płaciła przeszło 21 milj. dol.

Ciekawe w tej liście są dane o bogactwie gwiazd filmowych. Znakomity komik filmowy zaledwie płacił 345 dol., jest to Charlie Chaplin. Znana w kraju znakomita artystka Lilliana Gish, która przed wyjazdem pragnęła tak mocno poznać Polaków, a nawet jeden z reporterów pism polskich w Ameryce był w niej zakochany, płaciła blisko 40 tysięcy dolarów podatku ze swych rocznych dochodów, a piękna Polka Pola Negri, oprócz swej słodkiej buzi, musiała płacić przeszło 15 tysięcy dolarów ze swych ciężko zapracowanych dochodów. Oprócz tego ta nieszczęsna kobiecina musiała tutejszej komorze celnej płacić wielką sumę za przemycowane kosztowności gdy kilka tygodni temu wróciła z Europy. Ignacy Paderewski figuruje na liście z opłatą 15 tysięcy dol. z dochodów swych posiadłości w Kalifornji. To są wszystko podatki federalne, oprócz takich podatków, jakie różne stany, w których ci obywatele i obywatelki, lub nawet obcy zamieszkują, nakładają. Procent podatkowy nie oznaczony, zależy więc od rodzaju zajęcia czy handlowego lub przemysłowego opodatkowanych.

Ilu Polaków lub Polek znajduje się w tej wielkiej liczbie płacących podatki dochodowe, nie wiadomo. To pewna, że nie znajdzie się nawet osoba, któraby w wysokości opodatkowania choćby Paderewskiemu dorównała. Naród nasz polski biedny tu, biedniejszy tam finansowo, ale pod wielu innymi względami pierwszorzędne miejsca zajmuje: mam tu na myśli naukę, sztuki i literaturę.

Dziwna jednak rzecz, że w całem państwie tutejszem, samo miasto Nowy Jork tak wybitne zajmuje stanowisko: wszystko tu kwitnie, chociaż Waszyngton jest nominalnie stolicą państwa Nowy Jork jednak góruje nad stolicą pod każdym względem z wyjątkiem głównej siedziby rządu federalnego. Nawet finansowo gród nasz najwyższem nawet w całym świecie szczyci się stanowiskiem, giełda tutejsza jest miarodajną dla całego świata handlowego i cały świat spogląda na ulicę Wallstreet, gdzie wszelkie kursa i ceny giełdowe są uformowanemi przez spekulantów i takich bankierow jak dom Morganów, aby mieć wyobrażenie o centralizacji bogactw Nowego Jorku, dosyć tu wspomniec, że miasto nasze płaciło w roku ub. jedną trzecią sumy opodatkowanych w całych Stanach Zjednoczonych. Pół miljona osób płaciło około pół miljarda dol.

Jeszcze farba drukarska nie uschła na owych listach osób opodatkowanych, a już różne z tej rzadkiej okazji zdarzają się dodatnie i ujemne strony, pokazujące nieopieszałość osób zainteresowanych korzystaniem ze zdarzającej się sposobności wyzyskiwania takowej.. Owóż w sąsiednim półmiljonowem mieście Newark, w Stanie New Jerey, wiele kobiet przez mężów opuszczonych zgłasza się do urzędu podatkowego, żądając od urzędników cyfry oszacowanej finansowo wartości mężów, aby ich wlec po sądach alimentów. Tu te kobiety otrzymują sążniste, tomowe listy zawierające 300.000 nazwisk, bez ładu, niealfabetycznie podanych! I teraz szukaj wiatru w polu... Listy te z czasem jeszcze większe wywoływać będą qui pro quo i nieporozumienia stąd wypływające.

Wujaszek „Sam“ (allegorja St. Zj.) nikomu nie daruje, nawet obcym autorom, których dzieła tu są drukowane lub tłómaczone, a z których wydawcy płacą tymże honorarja. I tak np. angielski pisarz Budyard Kipling płaci parę tysięcy dolarów, ile zaś Reymont płacić musi, jeszcze nie wiadomo. Szkoda, że wujaszek nasz nie nakłada haraczu na autorów co puszczają w świat bzdurstwa, ci już z góry powinni być opodatko-

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.).

LOCARNO, 6.10. Z publicznych gmachów miasta powiewają chorągwie 7 państw, biorących udział w konferencji, mianowicie: Anglji, Francji, Belgji, Włoch, Niemiec, Polski i Czechosłowacji.

WIEDEŃ, 6.10. Wczoraj rozpoczął się tutaj przed sądem przysięgłych proces Rotstocka, który w roku ub. zamordował znanego literata Bettauera.

PARYŻ, 6.10. Do dziennika „Quotidien“ donoszą z Hagi, że na pokładzie parowca japońskiego Jussuku-Maru nastąpił wybuch, przyczem 17 osób utraciło życie, a statek uległ zupełnemu zniszczeniu.

MARSYLJA, 6.10. Zatonęła tu łódź pasażerska, na której było 20 podróżnych, 2 osoby zmarły, trzy zaginęły.

LILLE, 6.10. Na tutejszym stadjonie wojskowym odbyły się popisy atletyczne Sokołów Polskich w obecności szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, prefekta miasta, wice konsula polskiego, attache wojskowego i sekretarza związków gimnastycznych towarzystw sokolich we Francii.

RZYM, 6.10. Zmarł tu nagle we wieku lat 73 mrg. Zaleski, obecny patryarcha Antiochji. Śmierć jego wywołała głębokie wrażenie w tutejszej kolonji polskiej, oraz kościelnych i intelektualnych kołach Rzymu, gdzie zmarły cieszył się bardzo wielkim szacunkiem.

WIEDEŃ, 6.10. „N. Freie Presse“ donosi, że Amundsen ma zamiar przelecieć w roku przyszłym na statku napowietrznym z europejskiej do amerykańskiej strefy bieguna północnego. Podróż swą Amundsen rozpocząłby z Rzymu, skąd udałby się na Spitzberg.

RYGA, 6.10. Wybory do sejmu łotewskiego odbyły się w niedzielę 4 b.m. w całkowitym spokoju. Z uprawnionych do głosowania oddało głosy w okręgu ryskim 82%, w okręgu mitawskim 80%, libawskim 90%, wendeńskim 92%. Obliczenie głosów rozpoczęło się wczoraj rano. Potrwa ono parę dni wobec trudności, wynikających ze zmienności systemu głosowania, pozwalającego łączenie rozmaitych list kandykatów. W głownych zarysach rezultaty znane będą już dzisiaj wieczór.

BERLIN 6. (A.T.E.) Urząd rolniczy oblicza zbiory pszenicy więcej na 26 mil q. (1924 — 20 milj.) Zbiór pszenicy jarej jest o 1 milj. q. lepszy niż w r. 1924, zaś zbiór ryzu ozimego oblicza się na 75 milj.q. (1924 — 55 milj.), a ozimego jeczmienia jako 6 razy większy od zeszłorocznego.

wani, coby ich odstraszyło od opublikowania owoców swej rozbujałej fantazji. Wyobrażam sobie, piękne czytelniczki, co sobie pomyślała kobieta autorka amerykańska: wydawcy tejże ogłaszają, że w końcu września wyjdzie z druku z ilustracjami książka p.t. „Poufny dzienniczek zawodowej kobiety“, a traktować będzie, że mężczyźni przekładają blondynki. Już przedwczesna krytyka przypuszcza, że autorka pani Loos, musi być sama blondynką, bo inaczej dlaczego traktuje i nawet tytułuje swe dzieło w taki sposób, aby wszystkie brunetki zgrzytały zębami, wydzierały swe własne lub obce włosy?

SIERADZANIN.

KRONIKA

— **Pożegnalny koncert Michała Wiłkomirskiego.** W czwartek, dn. 8 października w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się przed wyjazdem zagranicę pożegnalny recital skrzypcowy Michała Wiłkomirskiego.

W programie: Koncert Głazunowa, K. Wiłkomirski, Gradstein, Debusy, oraz na ogólne żądanie Publiczności „Narcyz“ i „Zdrój Aretuzy“ Szymanowskiego. Przy fortepianie p. Marja Wiłkomirska Początek punktualnie o godz 8,15 wiecz. Bilety w cenie od 1 do 3 zł. są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— **Wacław Grubiński** „Niewinna Grzesznica“. W środę, dnia 7 października r. b. w sali Rzem. Chrześc. o godz. 8.30 wiecz. Raz jeden gościnnie wystąpią artyści teatrów Warszaw. w świetnej komedji współczesnej i wiecznej p. t. „Niewinna Grzesznica“, komedja ta granej z górą 60 wieczorów w Warszawie w teatrze „Małym“ pod dyr. A. Szytniewicza zyskała wielkie uznanie wśród publiczności.

Wacław Grubiński, autor głośnego dramatu p. t. „Kochankowie“, jak również świetnej komedji p. t. „Lampa Aladyna“ grana w teatrze Polskim w Warszawie. Jednak „Niewinną Grzesznicę“ autor zalicza do najlepszych swoich utworów, obsadę tworzą: Jadwiga Adamowicz, Władysław Bernatowicz, Tadeusz Leszczyc, Jan Niwiński i in. w. Reżyserował Władysław Lemczewski.

Bilety po cenach zwykłych wcześniej nabywać można w cukierni W. P. Mayera.

— **Z Kalisza do Poznania łodzią.** Udał się wczoraj w powrotną drogę o godz. 1½ kap. Szcześnik, który 2 tygodnie temu przyjechał łodzią z Poznania do Kalisza, oczem w swoim czasie donosiliśmy. Kapitan S. przypuszcza, iż z prądem będzie jechał 2½ dnia.

— **Wiec protestujący przeciwko postanowieniom Kasy Chorych w Kaliszu.** Na wiec protestujący przeciwko zarządzeniu kaliskiej Kasy Chorych, w kwestji podwyższenia stawek, zebrało się zgórą 800 osób—chrześcian i żydów do sali Stow. Rzem. Chrz. Przemawiali pp. Pawlikowski, Wiśniewski, Lustig, Kröll i kilku robotników na końcu przemawiał p. Jankowski, który zaproponował wniosek, który został przyjęty Wniosek p. Jankowskiego załatwia sprawę polubownie, mianowicie proponuje utworzenie komisji po jednym delegacie z każdego fachu, która by wspólnie z zarządem i dyrekcją Kasy Chorych omówiła wszystkie sporne kwestje.

— **Kradzież.** P. Bratkowskiej Janinie zam. przy ul. Kościuszki № 22, skradziono przez niewiadomego dotychczas sprawcę większą ilość bielizny wartości 100 złotych. Dochodzenie prowadzi E. U. S.

— **Pracownicy Banku Polskiego przeciwko „propagandzie“ p. Korfantego** „Kur. Poranny“ donosi: Organ p. Korfantego przyniósł w jednym ze swych ostatnich numerów rozdmuchaną do rozmiarów sensacji wieść o tem, iż „urzędnicy Banku Polskiego objawiają wielkie zaniepokojenie z powodu wywozu zapasów złota tegoż banku zagranicę“, oraz, że „echa tego zaniepokojenia“ miały się, jakoby, dostać do wiadomości kół poselskich.

W związku z tem — urząd główny zrzeszenia pracowników Banku Polskigo za naszem pośrednictwem protestuje przeciwko takiemu przedstawieniu sprawy i uogólnieniu być może — mających miejsce mało przemyślanych wynurzeń poszczególnych urzędników Banku Polskiego.

„Ogół urzędników — stwierdza dalej wyjaśnienie zarządu — uświadomiony o istotnym stanie rzeczy, bynajmniej takiego zaniepokojenia nie przejawia. Wiele Banków emisyjnych deponuje swoje złoto w Banku Angielskim, a nie biją w tych krajach z tego powodu na alarm“.

Natomiast — podkreśla dalej zrzeszenie — urzędnicy Banku Polskiego są naprawdę zaniepokojeni, że organ p. Korfantego w zwalczaniu premjera zatracił wszelką miarę. Wyszukiwanie ze specjalną złośliwością błędów w polityce gospodarczej oraz odmalowywanie w najczarniejszych barwach obecnego naszego położenia jest bezwzględnie szkodliwą działalnością publicystyczną.

— **Zgon.** Ś. p. Ks. Stanisław Mrozowski, proboszcz w Przespolewie zmarł tam dnia 24 sierpnia b.r., przeżywszy lat 63; w kapłaństwie 39.

Urodził się w osadzie Olszaku, parafji Rzgów, dekanatu Konińskiego. Wykształcenie gimnazjalne pobierał w Koninie i Kaliszu, poczem w 1881 r. wstąpił do Seminarjum Duchownego Djecezjalnego we Włocławku, które ukończył w 1885 r. w tymże roku otrzymał święcenia kapłańskie. Dnia 4 lutego 1886 r. otrzymuje nominację na wikarjusza do Pajęczna w dekanacie Noworadomskim, skąd po trzech latach, zostaje przeniesiony na wikarjat do kościoła poklasztornego w Nieszawie. Dn. 2 maja 1890 r zostaje mianowany proboszczem w Kamienicy Polskiej w dekanacie Częstochowskim, skąd niespełna po dwu latach przeniesiony zostaje do Pławna w dekanacie Noworadomskim i tu przebywa 9 lat od 1891 do 1900 roku, poczem zostaje przeniesiony na parafję do Przespolewa w dekanacie Kaliskim, gdzie zostaje proboszem do samej śmierci, która nastąpiła dnia 24 sierpnia b. roku.

— **Ceny denaturatu.** Z dniem 24 września obowiązują następujące ceny spirytusu skażonego (denaturatu) w hurcie — za spirytus o mocy 92% za 1 litr 75 groszy, za 0,6 litra—47 gr., za ½ litra—40 gr., za 3 litry—2 zł. 18 gr., za 10 litrów—7 zł. 20 gr.. Za spirytus o mocy 95% za 1 litr—77 gr., za 0,6 litra—49 gr., za ½ litra—42 gr. za 3 litry—2 zł, za 10 litrów—7 zł. 40 gr, w detalach za spirytus o mocy 92% za 1 litr—48 gr., za 0.6 litra—53 gr., za ½ litra—47 gr., za 3 litry—2 zł. 55 gr.. za 10 litrów—8 zł. 28 gr.. Za spirytus o mocy 95% za 1 litr—90 gr, za 0.6 litra—57 gr., za ½ litra— 49 gr., za 3 litry—2 zł. 61 gr., za 10 litrów—8 zł. 48 gr.

Butelki z denaturatą muszą być zabezpieczone lakiem i pieczątką firmową lub opaską firmową albo kapslami ochronnemi oraz zaopatrzone w etykiety.

— **„Świat Kobiecy“ Nr. 19**-ty przynosi: Z krainy mody, Spotkanie, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można“, W średniowiecznem cesarstwie marokańskiego sułtana Szlachetne obyczaje w domu (stosunek małżonków do siebie), Ploteczki z zakulis ekranu, Osobliwości kuchni amerykańskiej, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach dom. i gosp.) i t. d. Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

— **Powiatowa Prasa Komunalna.** Powiatowe związki komunalne w działalności swej odczuwając konieczność posiadania nowych własnych powiatowych pism już od dłuższego czasu w sporej ilości je prowadzą. Dotyczy to terenu całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem Małopolski, gdzie samorząd powiatowy, przechodząc obecnie kryzys, nie jest w stanie na tego typu wydawnictwa sobie pozwolić. Wśród wydawnictw tych należy odróżnić trzy typy: 1) pisma typu wyłącznie urzędowego — typ powszeczny w b zaborze pruskim, 2) typ społeczno-samorządowy i 3) typ pośredni, częściowo urzędowe, częściowo pozaurzędowe—powszechne w b. Kongresówce i na Kresach. Pisma te ukazują się bądź w miarę potrzeby, najczęściej raz na miesiąc, rzadziej raz na dwa tygodnie. Pisma redagowane są bądź przez sekretarza sejmiku, rzadziej starostę. Normalny nakład numeru 500 egzemplarzy. Pod względem ilości pism w poszczególnych województwach—na pierwszym miejscu stoi województwo poznańskie. 36 powiatów—20 pism, pomorskie 28 powiatów—10 pism, warszawskie 23 powiaty—8 pism, lubelskie 19 powiatów—7 pism, kieleckie 16 powiatów—6 pism, łódzkie 13 powiatów—4 pisma, wołyńskie 9 powiatów—2 pisma, białostockie i śląskie po 1-ym piśmie. Ogółem na terenie Rzeczypospolitej jest 59 pism tego typu.

— **„Bluszcz“.** Zawsze aktualny i wrażliwy na zagadnienia chwili, tygodnik kobiecy „Bluszcz“ przynosi w każdym ze swych numerów szereg niezmiernie cennych uwag i myśli, płynących z pod pióra najwybitniejszych naszych działaczek i literatek.

Ostatni (40-ty) numer tego wydawnictwa w swym dziale literacko-społecznym zawiera artykuły: Z. Zawiszanki „Od djagnozy do lekarstwa“, M. B. Ł. „Musimy pamiętać!“ (gorący apel do społeczeństwa o popieranie przemysłu krajowego), N. Samotyhowej, pełen poezji szkic z podróży p. t. „Krościenko“, cykl feljetonowy M. Grossek-Koryckiej „Swiat Kobiecy“ it.d. Z pośród utworów beletrystycznych na specjalną uwagę zasługują: nowela Conrada „Z powodu dolarów“ i fragment ostatniego dramatu Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci“, a także utwory M. Dąbrowskiej, W. Miłaszewskiej, K. Bielańskiej i innych.

W dziale praktycznym widzimy ciągły postęp i udoskonalenie. Bogate wzory i ilustracje śmiało współzawodniczyć mogą z najlepszemi tego typu zagranicznemi wydawnictwami, treść zaś staje się coraz bardziej urozmaiconą i zajmującą. Obejmuje ona dziedziny: ubiorów (ciekawy „List z Paryża“), robót ręcznych, sztuki stosowanej (ilustrowany artykuł „sprzęt jako dzieło sztuki“), higjeny, kosmetyki, gospodarstwa domowego, kuchni, spiżarni i t. d.

RADIO.

Program na środę 7 października.

LONDYN (1600) 20.30 Koncert — Jazz-band.
BERLIN (505) 16.30 Koncert, 20 „Płatnez op. Lortzinga“
WROCŁAW (418) 12.30, 17 i 20.30 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 17 i 20, 10 Koncerty.
MÜNSTER (410) 13.15,Koncert, 20.30 opera komiczna „Polowanie“
WIEDEN (530) 17.10 i 20 Koncerty.
GRAZ (404) 21 Koncert kwartetu męskiego.
RZYM (425) 20.40 Wielki koncert instrumen. — wokalny.
PRAGA (550) 20 i 22 Koncerty.
BRNO (1800) 19—21 Koncert.
PARYŻ (1750) 21.45 Koncert.
ZURYCH (515) 20.30 Koncert piesni.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.96
Londyn	28.99.
Paryż	0,28.33.
Szwajcarja	115.51.
8% pożycz. konw.	70.
5% poż. prem. konw	43.50.
Listy Zast. T. K. Ziem.	16.

Rozwój przemysłu rolnego.

Należyty rozwój rolnictwa, jak wiadomo, wymaga przedewszystkiem uprzemysłowienia gospodarstw. Jeszcze przed wojną dowiedziono cyfrowo, jak bardzo na podniesienie ogólnej kultury gospodarczej wpływa między innemi zwiększenie uprawy okopowych, buraków czy ziemniaków.

Cukrownictwo nasze przeżywa bardzo poważny kryzys, czego dowodem był wiosenny zatarg cukrowni z plantatorami. Zatarg ten doprowadził w rezultacie do zmniejszenia plantacji buraczanych. Międzynarodowa konferencja plantatorów buraków cukrowych w czasie kongresu w czerwcu w Warszawie dowiodła, że nie jest kwestja lokalna, ale że dowóz cukru trzcinowego do Europy zagraża rozwojowi cukrownictwa buraczanego we wszystkich krajach. Konferencja doszła do przekonania, że ochrona celna przed cukrem trzcinowem z jednej strony, a potanienie produkcji buraków i wytwórczości cukru z drugiej strony może uratować tę gałeź przemysłu tak ważną dla rozwoju rolnictwa.

Według głosów rolników nie opłaca się również w dostatecznym stopniu prowadzenie gorzelni. Zniszczone w Kongresówce przez ustępujące wojska rosyjskie gorzelnie, zaczęły się nieco podnosić po roku 1920 poto tylko, by zbliżywszy się do poziomu produkcji przedwojennej ponownie ograniczać zaczęły produkcję.

Ponieważ monopol wzamian za udzielenie pozwolenia na prowadzenie gorzelni żąda wyprodukowania pewnego minimum podobno część rolników właścicieli gorzelni ma oddać na poczet kontyngentu przechowany z roku ubiegłego spirytus, który czekał w składach na lepsze konjuktury cen. Jednocześnie jednak kampanję spirytusu gorzelnie te postanowiły ograniczyć do minimum. Przed wojną produkcja na całym obszarze Rzeczypospolitej dochodziła w przybliżeniu do 3 miljonów hektolitrów. W czasie kampanji 1922/23 r. produkowano około 850.000 hektolitrów, a ubiegłej zimy zaledwie 600.000 hektolitrów. Przyczyną tego spadku są nietylko niskie ceny oznaczane przez monopol, lecz i brak zbytu na rynku wewnętrznym i wielkie trudności eksportowe. Przeprowadzone kalkulacje dowodzą, że lepiej kalkuluje się spasanie ziemniakami inwentarza, oraz sprzedawanie owsa, którego cena trzyma się dość wysoko niż odstawianie do gorzelni względnie pędzenie spirytusu samego.

W związku z tem wyłania się kwestja czy istotnie nasz przemysł gorzelniczy niema widoków rozwoju. W odpowiedzi na to trzeba podkreślić, iż nawet bez względu na eksport zagraniczny widoki te będą o ile zwiększy się pojemność rynku wewnętrznego. Ilość spirytusu zużywanego u nas w porównaniu z krajami zachodniemi jest bardzo niska, co oczywista nie świadczy tyle o naszej abstynencji ile o słabym bardzo rozwoju technicznym, gdyż normalnie przeważna część produkcji alkoholowej zużywana bywa na cele techniczne i największym konsumentem i odbiorcą produkcji gorzelniczej jest przemysł. Tymczasem u nas ilość alkoholu spożywanego w trunkach wielokrotnie przewyższa cyfrę spirytusu zużywanego w technice.

Rozwój cukrownictwa i gorzelnictwa musi być brany pod uwagę nietylko pod kątem zaspakajania rynku wewnętrznego i ewentualnego eksportu, ale co najważniejsza, z punktu widzenia obrony państwa. Zarówno bowiem cukier jak i spirytus, który częściowo może zastępować benzynę, grają wielką rolę w przemyśle wojennym. Wiadomą jest powszechnie rzeczą, jak olbrzymie usługi oddaje Niemcom dobre zorganizowanie przemysłu rolniczego.

Muszą więc sfery rolnicze i czynniki rządowe dołożyć wszelkich starań, aby naszemu przemysłowi rolniczemu dać możność należytego rozwoju.

Pruska perfidja i polska ustępliwość.

Tylko drogą represalji względem Niemców w Polsce, poprawić możemy smutne położenie rodaków naszych w Niemczech.

Sprawa memorjału, jaki „uciśnieni" w Polsce Niemcy przedłożyły niedawno Lidze Narodów, przeszła w prasie polskiej jakoś bez większego echa. Społeczeństwo polskie na ten niesłychanie bezczelny krok ze strony Niemców w Polsce nie zareagowało w należyty sposób i nie podniosło przed całym światem tej zadziwiającej wprost tolerancji polskiej dla Niemców w Polsce w przeciwstawieniu do straszliwego ucisku narodowego, jaki przechodzą rodacy nasi w Niemczech, bądź to w Nadrenji, bądź też na b. terenach plebiscytowych Warmji, Powiśla i Mazur.

A jednak należało to uczynić, tembardziej, że z okazji tego memorjału Niemcy w Rzeszy otrzymali znów nowy materjał do swej nieustannej propagandy antypolskiej w Europie, której to propagandzie Polska stanowczo za mało przeciwstawia.

Zastanowić się warto, w jakiejż to chwili „uciśnione" niewiniątka niemieckie w Polsce, postanowiły zwrócić się o ratunek do Ligi Narodów wołając przytem, że „barbarzyństwo" polskie zagraża rzekomo pokojowi świata.

Świadomie, czy nieświadomie Niemcy w Polsce wysyłają memorjał do Ligi Narodów w chwili, kiedy nagonka przeciwko Polakom w Niemczech przybiera coraz to groźniejsze rozmiary, kiedy większość polska w obwodzie rejencji olsztyńskiej nie ma ani jednej godziny języka polskiego w szkołach, kiedy w Niemczech hakatystyczny popłoch szaleje z wściekłości z powodu zatwierdzenia jedynego w całych Niemczech wójta polskiego w pewnej wiosce na Powiślu pruskiem i zarzuca swemu rządowi „zbrodnię przeciw niemieckiej sprawie w Prusach Wschodnich", kiedy w Prusach Wschodnich nauczyciele dziś jeszcze biją dzieci za używanie języka polskiego, kiedy Niemcy wnoszą interpelację do swego sejmu, ponieważ ksiądz katolicki czyta Polakom ewangelję w ojczystym języku kiedy koła hakatystyczne w Niemczech żądają od władz swoich, aby zakazywały one nawet niewinnych zabaw polskich, wreszcie kiedy cała prasa niemiecka jak jeden mąż wzywa bezkarnie do gwałtów i wykroczeń przeciwko Polakom.

Perfidny memorjał Niemców w Polsce odszedł do Genewy w tej chwili, kiedy do wiadomości społeczeństwa polskiego dotarła odezwa Zw. Polaków w Niemczech, protestująca w płomiennych i pełnych bólu słowach przeciwko tej straszliwej polityce bezprawia i szykan, jaką się w Niemczech nie od dzisiaj wobec Polaków stosuje. Z odezwy tej dowiadujemy się, że społeczeństwo niemieckie, podburzane przez namiętną kampanję prasową, która ze sprawy optantów robi antypolską propagandę, w niesłychany sposób mści się na bezbronnej mniejszości polskiej. Polacy w Niemczech czują się już formalnie zagrożeni w swem bezpieczeństwie. Napady, dotkliwe zaczepki na ulicy, w tramwajach, restauracjach, czy warsztatach pracy, — są prawie na porządku dziennym, a w napadach tych i szykanach udział biorą nawet i czynniki rządowe. Po zatem robotników polskich w Niemczech pozbawia się masowo pracy, narażając ich na straszliwą nędzę, zwłaszcza w obliczu nadchodzącej zimy.

Są to wszystko krzywdy, wołające o pomstę do Boga. Raczej Polska powinna wygotować wielki memorjał, w którymby opisane być mogły wszystkie straszliwe cierpienia, jakie przechodzą obecnie w większym niż kiedykolwiek stopniu rodacy nasi pod zaborem pruskim.

Bezczelność i perfidja pruska jest wielka, ale i cierpliwość polska ma swoje granice. Tolerancja polska względem Niemców była dotychczas bardzo daleko posunięta. Pozwalaliśmy Niemcom w Polsce na wszystko.. Mają więc oni u nas swe szkoły, ochronki, gimnazje, różne instytucje naukowe, handlowe i kulturalne, mają swą prasę, która nieraz bezkarnie błotem obrzuca państwowość i naród polski, mają swoje teatry, domy rozrywkowe, przeróżnego rodzaju organizacje, ich język cieszy się w Polsce pełnem równouprawnieniem, a przynajmniej każdy Niemiec może nim swobodnie posługiwać się w kościele, urzędzie i miejscach publicznych, a nawet tolerancja nasza względem Niemców, mieszkających na terenie państwa polskiego szła nieraz tak daleko, że patrzeliśmy przez palce na antypaństwową wprost, iredentystyczną działalność różnych żywiołów niemieckich w naszym kraju.

Ale cierpliwość nasza musi się raz nareszcie skończyć. Wobec tych straszliwych prześladowań, na jakie narażeni są rodacy nasi pod zaborem pruskim, wobec tego, że rząd pruski nie zapewnił im dotąd najmniejszego równouprawnienia, chociażby w granicach konstytucji niemieckiej, wobec niesłychanej, wciąż rosnącej bezczelności ze strony Niemców w Polsce, — stanowisko nasze wobec nich winno ulec natychmiast radykalnej zmianie.

Położenie rodaków naszych w Niemczech wtedy się tylko poprawi, kiedy z całą stanowczością zastosujemy u siebie hasło: „ząb za ząb, oko za oko". To jest jedyny argument, jaki trafić może oprócz pięści do przekonania złowrogiej nacji pruskiej. *Ł.*

Zginął paszport

wydany przez Magistrat w Zduńskiej Woli, na imię Ignacego Tronickiego. 1872

Zginęła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Brześciu Litewskim, na imię Jana Koniusza, rocznik 1901. 1869

Zginął weksel

na sumę zł. 50 płatny 3 września r. b., wystawiony przez Antoniego Kristelli, Kalisz, Niecała 12, na zlecenie K. Mühlsteina w Kaliszu. Zastrzega się przed nabyciem takowego, gdyż w obcych rękach jest bezwartościowy. 1874

LICYTACJA. LICYTACJA.

OGŁOSZENIE.

Starostwo Kaliskie podaje do publicznej wiadomości że w dniu 5 listopada 1925 roku o godz. 11-ej przed południem, w gmachu Sądu Okręgowego w Kaliszu, zostaną sprzedane z publicznej licytacji następujące materjały budowlane:

100 tysięcy sztuk cegły i belki żelazne ogólnej wagi teoretycznej 9466 klgr.

Przetarg rozpocznie się od sumy szacunkowej:

a) 100 tysięcy cegieł . . . . 2000 zł.
b) 9466 klgr. belek żelaznych (dźwigarów) 1893 zł. 20 gr.

Licytanci obowiązani są przed przystąpieniem do licytacji złożyć wadjum w wysokości 10% sumy szacunkowej licytowanego objektu.

Utrzymujący się przy kupnie winien wnieść całkowitą należność w ciągu dni trzech od dnia licytacji.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Urzędzie Starostwa, Wydział Architekta powiatu, pokój № 81.

1867 Starosta: (—) *M. Stefański.*

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.